

Lwowa! Skautowy huf stoi u granic Polski i strzeże Jej serca, Jej ducha i buduje Jej przyszłość potęgi i mocy!"

Pierwszy dzień Zlotu obejmował otwarcie Wystawy harcerskiej w salach Kasyna i Kola literacko-artystycznego.

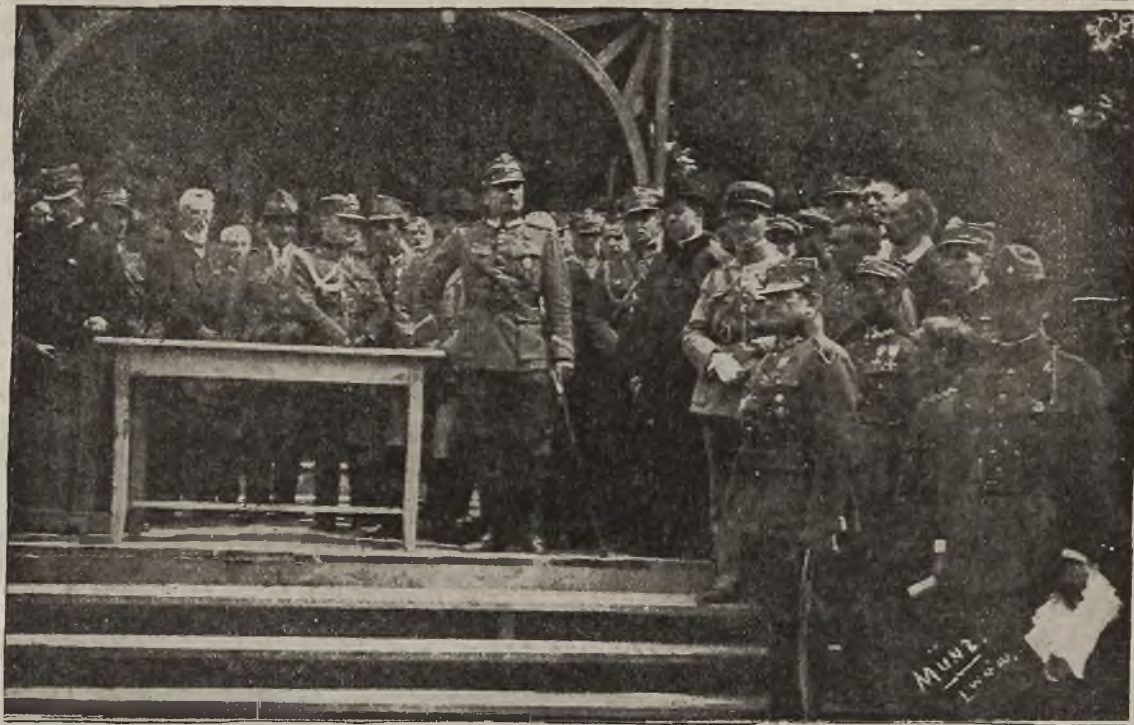
W trzech salach rozłożono dzieła rąk młodych, będące obiciem życia i myśli i usiłowań harcerza: sztandary harcerskie. Zwracał uwagę zwłaszcza sztandar kowieńskiej chorągwi harcerskiej, oraz zielony, duży sztandar, z którymi ongi nasi harcerze uczestniczyli w zlocie londyńskim. Niemniej zainteresowania budziły modele mostów, z maki i chaty — owoc pracy młodszych; staranna piękna oprawa książek i inne wyroby introligatorskie; miniatury, z mistrzowską cierpliwością wycinane i rzeźbione sprzączki domowe, obrazy, fotografie z życia harcerskiego na łonie przyrody, wycinanki.

Wśród fotografii i czasopism spoczywa księga pamiątkowa I. drużyny lwowskiej, unikat w swoim rodzaju, pisana bowiem przez szereg lat, równolegle z biegiem i rozwojem życia harcerskiego, zdobna w obrazy i fotografie.

W ostatniej sali urządzono dwa warsztaty stolarskie dwa tokarskie i jeden introligatorski, przy których cały dzień pracują po kolei skauci.

Wystawa doskonale ilustruje idee skautowe, w praktycznym jej wykonaniu.

Przy szczelnie nabitach salach, w obecności jen. Hallera, przedstawiceli władz i braci harcerskiej, przemówił wicepr. Stahl. Zwracając się z powita-



Zlot polskiego harcerstwa we Lwowie: Przemówienie jenerała Hallera do harcerzy.

W trzecim dniu wzięli udział harcerze w mszy św. polowej na wzgórzu Cytadeli, poczem około

byli obecni na akademii w Teatrze, gdzie zjawili się również przedstawiciele władz. Po południu odbyły się ćwiczenia na boisku sokolem.

Całość Zlotu wypadła wspaniale i zgromadziła wiele tysięcy młodzieży ze wszystkich stron Polski.



Zlot polskiego harcerstwa we Lwowie: Podczas mszy św. polowej na wzgórzu Cytadeli.

niem do jen. Hallera, podniósł, że Zlot odbywa się we Lwowie, który pierwszy na ziemiach polskich był gniazdem idei skautowej, wyraził żal, że miasto w dzisiejszych warunkach nie może gości przyjąć, jak pragnie i zakończył okrzykiem na cześć Naczelnego Wodza.

W kilku krótkich słowach odpowiedział jenerał Haller i ogłosił otwarcie Wystawy.

O godz. 4 popoł. odbyło się wienienie grobów na cmentarzu Obrońców Lwowa. Stało się ono rzewną piękną uroczystością, a także wspaniałym przeglądem sił. Stanęło na cmentarzu przeszło 5000 skautów, ze sztandarami swoich ziem, Małopolska, Kongresówka, Poznańskie, Pomorze, przysłały tu swe orlecia. Szczególnie gorąco witano drużynę z Wilna.

Na wzgórzu cmentarza, gdzie spoczywają zwłoki poległych za Polskę Francuzów, w obecności jenerała Hallera przemówił do zebranych naczelnik lwowskiego okręgu skautowego Niemczycki, ks. Mauserberger, kapelan chorągwi warszawskiej, po francusku przemówił pułkownik de Renty, wreszcie ks. Panaś. Mowcy podkreślali cel idei skautowej i stawiali zebrany młodzieńczej rzeszy za przykład tych, którzy w tej ziemi legli snem nieprzespanym.

Złożono wieniec na grobie Francuzów, drugi na grobie lotników amerykańskich, dalsze zaś w kapliczce cmentarnej, poczem zebrani odśpiewali Anioł Pański.

Drugi dzień zajęły w całości ćwiczenia polowe drużyn w obozie w tak zwanych Miodowych grotach. Wypadły one wspaniale.

godziny jedenastej rozwinęła się imponująca defilada przed pomnikiem Mickiewicza. W południe harcerze

Jak ta pomoc się przedstawia i jak szerokie zacięła kregi, daje wyobrażenie pobieżne jej zestawienie za czas od r. 1919 do 1 czerwca 1921.



Amerykańskie święto w Warszawie: Komitet obchodu na tarasie Pałacu Błękitnego z posłem Stanów Zjednoczonych Gibsonem w pośrodku.

Aj. Fot. Maryan Fuks, Warszawa.

Amerykańskie święto w Warszawie.

W dniu 4 lipca br. przypadła sto czterdziesta piąta rocznica ogłoszenia niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Narodowe święto amerykańskie obchodzono w całej Polsce bardzo uroczysto, aby dać w ten sposób wyraz uczuciom sympatii dla tego kraju, któremu mamy tyle do zawdzięczenia. Ostateczne rozstrzygnięcie światowej wojny, dzięki któremu uzyskała Polska po stu-letniej przeszłości niewoli niepodległość i zjednoczenie, to dzieło i zasługa głównie Ameryki. Z chwilą, gdy przycichł huragan wojenny, a w zniszczonej ogniem i mieczem Europie rozpoczęło życie wchodzić na nowe tory, Ameryka najbardziej zniszczonym krajem, głównie zatem Francji, Belgii i Polsce pospieszyła z wydatną pomocą, bez której nie byłibyśmy sobie mogli dać rady. Pomoc ta skierowana była przede-wszystkiem na rzecz żołnierza walczącego w polu i wracającego po trudach wojennych pod domową strzechę, na rzecz młodzieży, a w szczególności dzieci, których miliony zawdzięczają Ameryce ocalenie od głodowej śmierci.